ISSN 1730-7341

NOWE 7 DNI GRYFINA

Nasz region: Pomorze Zachodnie

Nr 22 (1554) | 9 czerwca 2023 r. | Nakład 3000 / ISSN 1730-7341 | Cena 3,99 zł (w tym 5% VAT)

Wypadek motocyklisty!

Fałszywy alarm

Nie było skandalu

To był Dzień Dziecka

Rybka z rozmachem

Krzywy Las na znaczku

Wywiad ze St. Soyką

Co z tą kablówką?!

Oglądali nasze zabytki

REKLAMA

REKLAMA
kontakt.7dnigryfina@gmail.com
tel. 91 404 50 14

SKUP AUT
WSZYSTKIE
792 419 148

eprasa.pl 3a68f132cd

EGO VU „ucztował" w Battinsthal

W niedzielę, 4 czerwca w Battinsthal odbyła się premiera polsko-niemieckiego projektu „Das Fest", w którym wzięły udział tancerki Teatru Tańca EGO VU.

Prace nad projektem „Das Fest" (Uczta) trwały od jesieni roku ubiegłego. Trzy niemieckie artystki: Be van Vark - reżyserka i choreografka, Anja Schaplitz - tancerka i muzyk oraz Barbel Jahn- scenografka i kostiumolożka, postanowiły zwiększyć dostęp do kultury w przygranicznych niemieckich miejscowościach organizując warsztaty taneczne, muzyczne i krawieckie. Zasięg projektu został powiększony o polskie akcenty. Be van Vark, która już wcześniej pracowała z szefową EGO VU Elizą Hołubowską, zaprosiła do współpracy gryfiński teatr.

Tancerki EGO VU wsparły projekt dwoma choreografiami. - To była ciekawa przygoda, angażująca i integrująca ze sobą seniorów i mieszkańców niemieckich przygranicznych wiosek, polsko- niemiecki chór, zespół grający na rogu, dzieci i tancerzy oraz kobiety z polskiej Ostoi - opowiada Eliza Hołubowska.

„Das Fest" to plastyczny spektakl dla blisko 100 uczestników w różnym wieku, w którym centralnym miejscem spotkań, interakcji i komunikacji jest STÓŁ. Opowieści tworzące spektakl były tworzone wspólnie przez uczestników i profesjonalnie zainscenizowane przez koordynatorki. W pięknych okolicznościach przyrody powstało wspaniałe widowisko, które zachwyciło licznie przybyłą publiczność. Siłą projektu był mix energii, międzynarodowa i międzypokoleniowa integracja. *Dost.*

Kierowcy aut osobowych skarżą się na groźnie wąski fragment ulicy Sprzymierzonych

Stowarzyszenie Wspólnota Polska
Koło Gryfino, ul. Nadodrzańska 1, tel. 602539088

LICHEŃ – GNIEZNO

Serdecznie zapraszamy do udziału w Pielgrzymce do Lichenia w dniach **14.07.23 r. - 15.07.23 r.**

- Licheń – zwiedzanie obiektów sakralnych z przewodnikiem.
- Udział w nabożeństwie Mszy Świętej z powitaniem grupy.
- Zakwaterowanie w hotelu na terenie Sanktuarium.
- 15.07.23 r. około godz. 13.00 wyjazd do Gniezna.
- Spotkanie z przewodnikiem.
- Zwiedzanie katedry i innych obiektów turystycznych.
- Obiad.
- W godzinach popołudniowych wyjazd powrotny do Gryfina.
- Koszt ogólny od jednego uczestnika **400 zł**, wpłaty należy dokonać do 01.07.23 r.
- Cena zawiera:
- Przejazd komfortowym autokarem
- Zakwaterowanie: 1 nocleg, pokoje z łazienką 2 + 3 osobowe
- Wyżywienie: śniadanie w Licheniu, obiad w Gnieźnie
- Lokalny przewodniki
- Bilety wstępu
- Ubezpieczenie NNW
- Odjazd godz. 7:00 sklep Biedronka Górny Taras
- Wpłaty można dokonać w biurze Stowarzyszenia w każdą środę w godzinach od 10:00 do 13:00 ul. Nadodrzańska 1 (była Rybakówka przy Nabrzeżu)
- Telefon kontaktowy: **602 539 088** Zdzisław Szczepkowski
- Dodatkowe informacje opublikowane będą w gazecie Nowe 7 Dni Gryfina oraz bibliotece Górny Taras.

Proponujemy wycieczki:
Do Warszawy, Litwy, Podkarpacie.
Szczegóły podamy w najbliższym okresie.
Zapraszamy do wspólnego zwiedzania.

Przy gryfińskim nabrzeżu cumował jacht o oryginalnej - programowej nazwie NASZA PASJA

OGŁOSZENIE

ZAWIADOMIENIE

PORZĄDEK OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM" W GRYFINIE
DNIA 19 CZERWCA 2023 ROKU, GODZINA 18:00
DRUGI TERMIN GODZINA 18:15
KLUB „ODYS" ul. BOL. CHROBREGO 50
GRYFINO

Porządek obrad

1. Otwarcie obrad Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór Przewodniczącego zebrania.
3. Wybór Zastępcy Przewodniczącego i Sekretarza zebrania.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Przyjęcie Regulaminu Obrad Walnego Zgromadzenia.
6. Wybór komisji:
   a) mandatowej,
   b) uchwał i wniosków.
   c) wyborczej.
7. Przyjęcie Protokołu Komisji Mandatowej w sprawie stwierdzenia prawidłowości zwołania Walnego Zgromadzenia oraz zdolności do podejmowania uchwał.
8. Wybór Rady Nadzorczej.
9. Rozpatrzenie sprawozdań Zarządu, Rady Nadzorczej oraz Komisji Rewizyjnej za 2022 rok .
10. Dyskusja nad materiałami sprawozdawczymi.
11. Przyjęcie protokołu komisji wyborczej w sprawie ogłoszenia wyników głosowania do Rady Nadzorczej.
12. Podjęcie uchwał:
    a) w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Zarządu Spółdzielni za 2022 rok,
    b) w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za 2022 rok,
    c) w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2022 roku,
    d) w sprawie nadwyżki bilansowej za 2022 rok,
    e) w sprawie udzielenia absolutorium Prezesowi Zarządu,
    f) w sprawie oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań.
    g) w sprawie wyboru delegatów na zwyczajny 51 Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „ SPOŁEM „
13. Wolne wnioski.
14. Przyjęcie protokołu Komisji Uchwał i Wniosków.
15. Zamknięcie obrad.

eprasa.pl 3a68f132cd

Wypadek motocyklisty

W sobotę 3 czerwca, po godz 13.30 na ul Armii Krajowej w Gryfinie doszło do wypadku, który wywołał w mieście sporą sensację i sprzeczne opinie. Nieoficjalnie wiemy, że motocyklista żyje, ale jest w stanie ciężkim.

Zdarzenie wywołało powszechne zainteresowanie, gdyż przez kilka minut nad miastem latał śmigłowiec szukający miejsca do lądowania jak najbliżej ulicy, na której doszło do wypadku. Był więc widziany przez wiele osób. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynikało, że 74- letnia kobieta jadąca Fordem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej - nie ustąpiła pierwszeństwa 26- latkowi na motocyklu Suzuki. Według plotki krążącej w mieście, motocyklista jechał bardzo szybko!

Mężczyzna w stanie ciężkim został przetransportowany śmigłowcem Pogotowia Lotniczego do szpitala w Szczecinie. Zespół medyczny Pogotowia Ratunkowego przekazał do śmigłowca ofiarę wypadku z urazem klatki piersiowej i licznymi potłuczeniami, jednak w stanie stabilnym.

Jak informuje rzecznik KPP w Gryfinie - Jakub Kuźmowicz, policjanci obsługujący to wydarzenie ustalili przy okazji, że 26-letnia ofiara wypadku miała aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wydany przez Sąd Rejonowy w Gryfinie! We wtorek, 6 czerwca rzecznik Policji powiedział nam, że na razie funkcjonariusze bazują na tych ustaleniach, gdyż dalsze prace wymagają między innymi przesłuchania kierowców obu pojazdów.

rk

foto – Suszą! Gryfino!

Kurtyny i rybki wracają!!!

We wtorek 6 czerwca, gdy w Gryfinie zapowiadana była temperatura plus 26 stopni, spytaliśmy prezesa PUK o kurtyny wodne i fontanny.

Jak się okazało, właśnie tego dnia ekipy PUK przystąpiły do instalowania kurtyn wodnych i rozsiewających mgłę wodną słupków. W tym tygodniu ma także ruszyć mała fontanna na skwerku w centrum miasta, a za tydzień - także rybki w ulubionej fontannie Gryfinian. Długo na nią czekaliśmy, gdyż była w takim stanie technicznym, że wymagała porządnej naprawy. Już wcześniej – dziwiąc się, że rybek wciąż nie ma w fontannie, spytaliśmy wykonawcę figur sikających rybek, czy są one w naprawie u niego.

Okazało się, że proponowano mu to, ale nie podjął się zadania z powodu "zawalenia inną pracą". Rybki są więc remontowane własnymi siłami PUK.

A w tym czasie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych zajmuje się też remontem basenów obu fontann. Między innymi mają być wymienione niektóre kolorowe płytki obudowy, nie pasujące kolorystycznie do całości.

Kurtyny i słupki

W minionym roku latem na terenie miasta stały trzy tak zwane "kurtyny" wodne w kształcie prostokąta. Gmina dokupiła wtedy także słupki rozsiewające pył wodny, ale stało się to już pod koniec sezonu. Nie zostały więc wtedy zainstalowane. Teraz (we wtorek), prace montażowe zaczęły się tradycyjnie od placu Barnima i nabrzeża, oraz Kwadratu na Górnym Tarasie. Tego dnia nie były jeszcze ustalone wszystkie miejsca postawienia słupków wodnych. Prezes Marcin Stawicki jako pewne wymienił pojawienie się ich na Osiedlu Południe, oraz w kilku miejscach na Górnym Tarasie.

rk

Krzywy Las na znaczku

Jedna z największych atrakcji przyrodniczych Pomorza Zachodniego i całej Polski doczekała się własnego znaczka pocztowego. Znaczek wydano w ramach promocji rewitalizacji Krzywego Lasu.

Poczta Polska wprowadziła do obrotu pocztowego znaczek z Krzywym Lasem w ramach wydawnictwa filatelistycznego promującego emisję „POLSKA ZOBACZ WIĘCEJ". Jest to efekt działań promujących to wyjątkowe przyrodniczo miejsce prowadzonych przez Fundację PGE, PGE Polską Grupę Energetyczną, Gminę Gryfino i Nadleśnictwo Gryfino.

Na znaczku z Krzywym Lasem znajduje się specjalny kod QR, odsyłający do filmu promocyjno – informacyjnego stworzonego przez Gminę Gryfino. Znaczki można kupić pojedynczo bądź w arkuszu razem ze znaczkiem przedstawiającym bieszczadzki pejzaż z rzeką San i widokiem na pasmo górskie Otrytu w Bieszczadach Zachodnich. W tym samym czasie do obiegu weszły także koperta FDC ze zdjęciem Międzyodrza (z naklejonym znaczkiem pocztowym ostemplowana w pierwszy dzień obiegu znaczka) oraz datownik. Autorem projektu znaczka i koperty jest Roch Stefaniak, zdjęcia są autorstwa gryfinianina Macieja Kurkiewicza.

Dodatkowo w ramach działań promocyjnych Gmina Gryfino wydała wraz z Pocztą Polską kartkę pocztową, którą można kupić w gryfińskim oddziale pocztowym. Z okazji wydania znaczka o Krzywym Lesie, kartkę pocztową można otrzymać bezpłatnie w Centrum Informacji Turystycznej na gryfińskim nabrzeżu, w Bibliotece Publicznej w Gryfinie oraz w Urzędzie Miasta i Gminy w Gryfinie (Biuro Obsługi Interesantów). *Dost.*

eprasa.pl 3a68f132cd

Wolińska Rybka z rozmachem

Nie wszyscy są wielbicielami ryb morskich. Ci jednak, którzy je kochają mieli w sobotę swoje święto.

Stowarzyszenie rybaków z Wolina zaoferowało nam nie tylko degustacje ryb w wielu postaciach, ale też ofertę rozrywkową. Należy też podkreślić znakomitą organizację z licznymi paniami w służbie ochronnej. Dla tych, którzy przyszli nie tylko jeść, był sympatyczny zespół grający stare kawałki Czerwonych Gitar, a także zajęcia rozrywkowe dla dzieci. Oczywiście, najważniejsze były stoiska z potrawami rybnymi. Dzięki inicjatywie burmistrza Mieczysława Sawaryna dostałem specjalną opaskę na rękę dającą dostęp do wszystkiego, nawet do namiotu dla Vipów. A tam bogato zastawiony stół z rybami i owocami i napojami. Trzeba przyznać, że kabanosy z ryb mnie zaskoczyły doskonałym smakiem, choć przyznaję, że z ryb morskich to najbardziej lubię... pstrąga.

Jeszcze na długo przed tą imprezą burmistrz nas na nią zapraszał, dlatego samo się cisnęło pytanie, czy mu na niej szczególnie zależy. Spytany o to, M. Sawaryn odpowiada.

- Nie tylko na tym, choć to było wydarzenie szczególnie dla nas ważne, bo przecież Gryfino leży na Odrą i w sąsiedztwie Międzyodrza, więc sprawa ryb i rybołówstwa nas z Wolinem łączy. Jednak nie można powiedzieć, że to była dla mnie wtedy najważniejsza sprawa. W czasie wolińskiej imprezy byłem przecież w Wełtyniu na Dniu dziecka. Następnego dnia u nas w Gryfinie było ich święto, gdzie też byłem. A to nie jedyna moja wizyta na uroczystości w miniony weekend.

Czyli, świętujemy?

- Tak, po dwóch latach posuchy wynikających z covidu i wybuchu wojny w Ukrainie, musimy dać mieszkańcom naszej gminy chwile oddechu i zabawy. Taka jest moja motywacja do organizowania wielu różnych imprez i uroczystości. Ja też na nich bywam, choć wbrew temu co mówi na sesjach jeden z radnych, gdy oni pracują - to ja też. Jeżdżę po kraju i województwie, szukam źródeł finansowania różnych inwestycji, i samych inwestorów. Informacja dosłownie z dnia dzisiejszego (środa, 7 czerwca - red.). - Udało sie nam zdobyć aż 3 miliony złotych na budowę drogi do Steklinka i dzisiaj podpisujemy w tej sprawie list intencyjny z Lasami Państwowymi – dodaje burmistrz.

R. Kwapisz

Nie było skandalu

Rozeszła się wiadomość o znalezieniu martwych ryb na Międzyodrzu. W ślad za nią pojawiła się pogłoska, że może to być skutek zeszłorocznego zatrucia Odry.

Na fb marszałka Olgierda Geblewicza można było w zeszłym tygodniu przeczytać informację mówiącą, że - Znowu znaleziono martwe ryby na Międzyodrzu na kanałach pomiędzy Gryfinem, a Mescherin. Skieruję pismo do Wojewody o podjęcia pilnych działań prewencyjnych. Katastrofa ekologiczna znowu może się pojawić, zwracali na to uwagę nasi naukowcy, mówiliśmy o tym razem z marszałkami Polskich Regionów. Potrzeba natychmiastowych działań.

Na fb było też zdjęcie ryb zebranych przez rybaków ze Spółdzielni Rybackiej „Regalica".

Komentarze

Komentarze internautów mówiły o konieczności udrożnienia kanałów na Międzyodrzu, co było planowane, ale nie zostało zrealizowane. Niektóre organizacje społeczne były przeciw temu, a administracja państwowa nie była zainteresowana w ich realizacji. Po tych informacjach na chwilę zrobiło się gorąco i zaczęto nawet plotkować o powtórnym zagrożeniu dla Odry i Międzyodza. Uspokajają jednak sami rybacy.

To było wydarzenie jednostkowe!

Prezes gryfińskiej Spółdzielni Rybackiej Regalica we wtorek powiedział nam, że „sprawy już nie ma". Było to w zeszłym tygodniu wydarzenie jednostkowe, dotyczące tylko jednego miejsca na Międzyodrzu i jednego gatunku ryb – krąpa. Rybacy z Regalicy w ubiegły czwartek wyłowili tam 90, a następnego dnia jeszcze 41 kilogramów śniętych ryb. Wygląda na to, że to był wynik tarła odbytego przez ten gatunek ryb w kanałach wypłyconych z powodu nie pogłębiania i nie oczyszczania. W silnie nagrzanej wodzie, gdzie na skutek wysokiej temperatury w tym momencie było bardzo mało tlenu. Pojawiło się więc zjawisko znane u nas szeroko jako przyducha.

rk

Zmiany w ruchu na węźle Klucz

Wczoraj wprowadzono zmiany w organizacji ruchu na węźle drogowym Klucz w rejonie Szczecina. Ich efektem powinna być większa przepustowość łącznicy w stronę Gdańska/Świnoujścia węzła na skrzyżowaniu autostrady A6 i drogi ekspresowej S3.

Przed zbliżającym się długim weekendem GDDKiA zwęziła pojazdy jadące drogą S3. Od strony Gorzowa Wielkopolskiego w kierunku wybrzeża będą mogły włączyć się bezpośrednio w prawy pas ruchu na autostradzie A6. Ta zmiana będzie również wymagała zawężenia jezdni autostrady A6 w stronę Gdańska, w obrębie węzła - do jednego pasa ruchu. Rozwiązanie to powinno ułatwić włączenie się pojazdom z drogi S3 do autostrady A6 w kierunku Świnoujście/Gdańsk.

- Wprowadzone zmiany organizacji ruchu będą obowiązywały do zakończenia wakacji. To okres, w którym drogą S3 porusza się nawet trzykrotnie więcej pojazdów niż w pozostałych miesiącach. Będziemy też stale analizować wpływ wprowadzonej organizacji ruchu na przejezdność węzła i od tego zależą dalsze działania. Planujemy pod koniec czerwca wprowadzenie kolejnych zmian organizacji ruchu na węźle drogowym Szczecin Klucz, tak aby poprawić płynność podczas weekendowych kumulacji ruchu - zapewnia GDDKiA. *dost.*

eprasa.pl 3a68f132cd

Parlamentarzyści podziwiali gminne zabytki

Wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu odbyło się 31 maja w gminie Stare Czarnowo. Posłowie mieli okazję zwiedzić Klasztor Cystersów w Kołbaczu i Ogród Dendrologiczny w Glinnej.

Sejmową Komisję Kultury i Środków Przekazu reprezentowali przewodniczący komisji Piotr Babinetz, Paulina Matysiak, Jarosław Rzepa, Sławomir Skwarek, Jacek Świat, Bożena Żelazowska i Małgorzata Prokop-Paczkowska.

Posłowie podczas wizyty zapoznali się z działaniami i problemami w dziedzinie zabytków, jakie występują na terenie gminy Stare Czarnowo. W tym celu udali się do Kołbacza, w którym wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami gminy Stare Czarnowo, wójt gminy Marzeną Grzywińską i wiceprzewodniczącym rady gminy Władysławem Kałuckim. W spotkaniu z parlamentarzystami udział wzięli również ksiądz proboszcz Parafii pw. NSPJ w Kołbaczu Andrzej Sowa, prezes zarządu Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki Sp. z o. o. w Kołbaczu Beata Osińska, właścicielka pałacu klasycystycznego w Kołbaczu Ilona Jassa oraz przewodnicząca rady parafialnej kościoła w Starym Czarnowie Anna Gnutek.

- Gmina Stare Czarnowo stara się wspierać działania na rzecz ochrony zabytków na swoim terenie. Co roku udzielane są dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków. Jednocześnie pozyskujemy środki zewnętrzne, na remonty zabytków, których jesteśmy właścicielem - podkreśliła wójt Marzena Grzywińska.

Przykładem zabytku, który dzięki działaniom Gminy Stare Czarnowo odzyskał swój blask, jest baszta więzienna w Kołbaczu. Od 2015 roku wyremontowały został dach, wykonano prace konserwatorskie ścian zewnętrznych i wewnętrznych. Odtworzono podłogi, zamontowano okna i doprowadzono instalację elektryczną.

Po spotkaniu ksiądz proboszcz Andrzej Sowa oprowadził zaproszonych gości po Kołbaczu, a dokładniej po założeniu dawnego klasztoru cystersów, późniejszej letniej rezydencji książąt pomorskich i domeny państwowej, który od 2015 roku uznany jest rozporządzeniem Prezydenta RP za Pomnik Historii.

Następnie parlamentarzyści zwiedzili pałac klasycystyczny z drugiej połowy XVIII, którego historię przybliżyła Ilona Jassa.

Po prezentacji w Kołbaczu, posłowie udali się do Ogrodu Dendrologicznego im. prof. Jerzego Tumiłowicza w Glinnej.

pk

Dofinansowanie dla Gminy Banie

Będzie czyściej

Od jakiegoś czasu w gminie Banie wiele się dzieje, pozyskiwane są bowiem olbrzymie środki zewnętrzne na inwestycje. Tym razem Gmina pozyskała ponad 700 000 zł na zakup pojazdu komunalnego.

- Nieustannie staramy się rozwijać gminę, również poprzez doposażanie naszego gminnego „parku maszynowego". Dzięki podjętym działaniom, a przede wszystkim pozyskanym środkom zewnętrznym możliwy był zakup pojazdu, który zapewni utrzymanie w odpowiednim standardzie gminne drogi. Pojazd służy do odśnieżania, odchwaszczania, zamiatania, posypywania solą dróg oraz koszenia zieleni. Mamy nadzieję, że poprawi się estetyka gminy oraz bezpieczeństwo mieszkańców – opowiada Arkadiusz Łysik, zastępca wójta.

Dofinansowanie w wysokości 710 000 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych - III Edycja PGR. *Dost.*

Kochajmy ogrody...

To dziś bardzo mobilne hasło i bardzo też pożyteczne społecznie. Wystarczy przejść się uliczkami naszego Osiedla, by naocznie przekonać się jak wielu mieszkańców kocha kwiaty.

Świadczą o tym przed blokowe ogródki. Warto by nagrodzić tych pasjonatów. Powinni to zrobić administratorzy nieruchomości tu zlokalizowanych, czyli Spółdzielnie Mieszkaniowe i Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Szkoda, że nie funkcjonuje Rada Osiedla, to temat dla tego Gremium. Byłyby też trafniejsze propozycje, jak wykorzystać coroczny Fundusz Obywatelski. Ale mleko się rozlało, jak mówią pesymiści i nie ma sprawy. A wielka szkoda bo społeczników z charyzmą coraz mniej. A tacy byli w Radzie.

Czerwiec to miesiąc PIWONII i JAŚMINU. Kwiaty te nie tylko cieszą wzrok, ale są zapachem, który aromatyzuje powietrze. Wystarczy wstawić do wazonu jak ja to uczyniłam, a koleżanka Wanda zrobiła foto.

Moje mobilne koleżanki z Klubu Spacerowicza również kochają kwiaty i nie tylko odwiedziły tulipanowe areały w Holandii, ale w maju podziwiały żółte pola w okolicy Mieszkowic. I choć to było jakiś czas temu wstecz – zapał im nie minął.

W miniony weekend wybrały się własnym sumptem i odwiedziły kwitnący Ogród Botaniczny Christiansberg na terenie Niemiec. Było co podziwiać. Piwonie w tym miesiącu to królowe ogrodów i bardzo fotogeniczne. Ale o tej wyprawie w kolejnym artykule.

Może zachęcimy w ten sposób innych miłośników ogrodów do odwiedzenia tego tego miejsca.

Tekst: Zofia Górkiewicz
Foto: Wanda Chruścicka

eprasa.pl 3a68f132cd

„Alicja w Krainie Czarów" zachwyciła

Teatr Jesteśmy Tu, w sobotę, 3 czerwca, zaprezentował na deskach Gryfińskiego Domu Kultury swój debiutancki spektakl „Alicja w Krainie Czarów".

Teatr działa pod egidą Gryfińskiego Domu Kultury od kilku lat. Grupę zdolnych dziewcząt prowadzi reżyserka i wokalistka Klara Gmiter. Aktorki wraz ze swoją instruktorką przygotowały swoją wersję opowieści znanej z książki Lewisa Carrolla „Alicja w Krainie Czarów".

Licznie zgromadzona w sali kinowo- widowiskowej publiczność, miała okazję zanurzyć się w zwariowany świat Alicji, która ścigając Białego Królika trafia do dziwnej krainy, gdzie spotyka jeszcze dziwniejszych bohaterów jak Szalony Kapelusznik, Kot z Cheshire czy Królowa Kier i przeżywa zaskakujące przygody.

Energia i pasja młodych aktorek oraz niezwykle piękna scenografia przedstawienia (stworzona przez Karinę Tyłę, instruktorkę Pracowni Plastycznej w Pałacyku pod Lwami) zachwyciły widzów.

Zespół zapowiedział dalszą pracę nad przedstawieniem i kolejne prezentacje w przyszłości. *Dost.*

I FESTIWAL SZTUK UHURU

Dom Kultury „13 Muz" w Szczecinie oraz Teatr Kana i Piwnica Kany zapraszają w dniach15-18 czerwca na Festiwal Sztuk UHURU.

Fenomen i wyjątkowość tego wydarzenia polega na tym że:

* wszystkie spektakle zaprezentuje jedna młodzieżowa grupa teatralna - Teatru Uhuru

* podczas jednego wydarzenia zobaczymy 7 premier!

* wszystkie spektakle przygotowała młodzież z jednej Pracowni Teatralnej TEATR UHURU z Domu Kultury „13 Muz" prowadzonej przez Janusza Janiszewskiego.

* przez cały rok młodzi aktorzy samodzielnie tworzyli własne scenariusze lub nowe adaptacje dawnych spektakli Teatru Uhuru.

* program Festiwalu Sztuk Uhuru oraz jego organizację przygotowała młodzieżowa Rada Programowa.

* w czasie 4 dni festiwalowych wystawione zostaną sztuki teatralne dla szkół oraz szerokiej publiczności, odbędą się także inne prezentacje artystyczne, spotkania z byłymi aktorami Uhuru i koncerty muzyczne.

* wydarzenie jest jednocześnie świętem Teatru Uhuru akcentującym 25 lat działalności edukacyjno-artystycznej oraz współpracy międzynarodowej.

* wydarzenie uzyskało patronat honorowy Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza oraz Mecenat Miasta Szczecin. *Dost.*

Bezpłatne szkolenia z samoobrony

Zapraszamy na warsztaty „Samoobrona kobiet – zaufaj wojsku", które odbędą się 24 – 25 czerwca o godzinie 10:00 w Hali sportowej.

Bezpłatne szkolenia z samoobrony dla dorosłych Polek organizuje Ministerstwo Obrony Narodowej, oraz Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji i Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

Już 24 i 25 czerwca na hali sportowej w Gryfinie chętne pełnoletnie panie mogą wziąć udział w blisko 4-godzinnym, bezpłatnym, praktycznym treningu z technik samoobrony, prowadzonym przez wykwalifikowanych żołnierzy – instruktorów.

Bliższych informacji nt. projektu „Samoobrona kobiet – zaufaj wojsku" udziela: kpr. Angelika KRÓL (tel. 261 452 431; e-mail: ang.krol@ron.mil.pl)

Regulamin, wykaz dat i miejsc szkolenia oraz formularze zgłoszeniowe do programu znajdują się na stronie wcrszczecin.wp.mil.pl w zakładce aktualności.

Projekt realizowany jest w każdym województwie w wybrane weekendy od 27 maja do 20 sierpnia. Żołnierze – instruktorzy uczą podstawowych zasad codziennego bezpieczeństwa, sposobów wykrywania oraz unikania zagrożeń. Pokażą techniki walki wręcz przydatne w niebezpiecznych sytuacjach.

To okazja dla wszystkich chętnych pań, aby pod okiem doświadczonych instruktorów nauczyć się podstaw umiejętności zachowania się w sytuacjach zagrażających życiu lub zdrowiu, zwłaszcza wynikających z zastosowanej wobec nich przemocy fizycznej.

Celem projektu jest promowanie obronności oraz budowanie pewności siebie w sytuacji kryzysowej. Na zakończenie szkolenia nie zabraknie kulinarnego hitu, jakim jest wojskowa grochówka. Serdecznie zapraszamy i zachęcamy do zapisów! *Dost.*

eprasa.pl 3a68f132cd

Co się dzieje z kablówką?

Niedawno zasygnalizowaliśmy problem, który występuje z kablówką w Gryfinie. Zawsze można przyjąć, że to są urządzenia, które mogą ulegać awarii. Ale gdy po tym artykule zauważyliśmy, że problem się nasila, a do tego zaczęli do nas dzwonić zaniepokojeni odbiorcy z sieci UPC, a właściwie dzisiaj Play, to zaczęliśmy rozpatrywać ten temat.

Kilka lat temu, gdy do Gryfina dotarła sieć światłowodowa UPC oferująca swoje usługi w zakresie: telewizji, Internetu i telefonów stacjonarnych mieszkańcy naszego miasta byli bardzo zadowoleni. Dzięki tej firmie mogli mieć dostęp do kilkudziesięciu programów telewizyjnych i za jednym zamachem, na jednym rachunku do Internetu i telefonu. Nieco później zameldowały się u nas i inne firmy oferujące te same usługi. Konkurencja na rynku i chęć pozyskiwania kolejnych klientów powodowała, że firma UPC stawała na głowie, aby zadowolić odbiorców swoich usług. Obniżała ceny, zwiększała pakiety programów. W razie jakiejkolwiek awarii nie było problemów. Przez kilka lat mechanik od usuwania usterek mieszkał w Gryfinie i był dostępny na telefon o każdej porze dnia i interweniował w ciągu dosłownie kilku minut. Gdy już operator UPC opanował gryfiński rynek w prawie 90%, to przestał się interesować swoimi odbiorcami. Pierwszym posunięciem była likwidacja stanowiska miejscowego technika od usterek. Od tego czasu na usunięcie jakiejkolwiek awarii trzeba było czekać już co najmniej dobę, a przeważnie i więcej. A tych awarii zaczęło przybywać i są coraz poważniejsze. Zaczęły się powtarzać raz, czasem nawet dwa razy w miesiącu. Interweniujący mieszkańcy za pośrednictwem infolinii dowiadywali się, że za kilka godzin awaria zostanie usunięta.

Cóż z tego, gdyż awarie zaczęły zdarzać się jeszcze częściej. W trakcie pandemii tłumaczono, że to wszystko spowodowane jest przeciążeniem sieci. Dziś po pandemii właściwie nie ma już śladu, dzieci wróciły do nauki stacjonarnej, a i pracowników pracujących zdalnie jest coraz mniej. Dla odmiany awarii – coraz więcej. Kilka miesięcy temu sieć UPC przejęła firma Play. Niektórzy się ucieszyli. Taki wielki, międzynarodowy koncern – to teraz będzie super. Naiwni. Od tamtego czasu przerw w dostawie sygnału TV, Internetu i choć niewielu, ale jeszcze telefonii stacjonarnej jest jeszcze więcej. Można przyjąć, że awarie zdarzają się obecnie właściwie każdego tygodnia, a niekiedy nawet dwa razy w ciągu jednego dnia. Wystarczy, że powieje leki wiaterek, popada trochę większy deszcz, czy śnieg, wystąpi jakaś skokowa zmiana temperatury lub po prostu nic się nie dzieje. Pyk – i łączności ze światem nie ma. A z infolinii, nie ważne, czy to dzień powszedni, czy wolny od pracy można się dowiedzieć, że awaria będzie usunięta za 5 – 10 godzin, oczywiście, jeżeli można ją usunąć zdalnie. Jeśli jednak stanie się coś poważniejszego to fachowcy pokażą się za kilka dni, bo – techników od usuwania awarii dzisiaj w tej firmie zatrudnionych jest tylko jeden, czy dwóch, i jak nam niewyraźnie wytłumaczono, mieszkają w Szczecinie lub w Stargardzie i nie opłaca im się jechać tyle kilometrów do pojedynczych zgłoszeń. Jak z tego wynika, po przejęciu UPC przez większe konsorcjum wyszliśmy jak „Zabłocki na mydle". Bo cóż to dla takiej firmy, mającej miliony usługobiorców te kilka tysięcy mieszkających w takiej pipidówce jak Gryfino?! Jeśli chodzi o rozrywkę, to jeszcze można to znieść, dla kibiców chcących obejrzeć jakieś rozgrywki – to już większy problem. Najgorzej mają jednak ci, którzy pracują w firmach zdalnie, lub muszą mieć służbowy kontakt internetowy. Nie mówię już o takich przypadkach, ludzi starszych i do tego samotnych, którzy w obecnej dobie mają tylko telewizję i telefon stacjonarny w jednej sieci. A wierzcie mi, że tacy w Gryfinie jeszcze są. Dla nich – to tragedia. I jeszcze jedno, nigdy, przynajmniej ja, nie zauważyłem na rachunku jakiejkolwiek obniżki opłaty za kilkugodzinny brak łączności ze światem, choć w niektórych miesiącach dziś można by tych przerw uzbierać w sumie dobę, a może i więcej.

A. Szczepaniak

Waloryzacja będzie niższa

W jednym z poprzednich numerów naszego tygodnika przekazaliśmy czytelnikom informację na temat waloryzacji emerytur. Chodziło o to, aby osoby w starszym wieku dowiedziały się, że waloryzacja ich emerytur nie jest zależna od jakiegokolwiek rządu, a jest naliczana zgodnie z obowiązującymi przepisami na podstawie procent inflacji. I obecna władza wcale nie jest dobrym „wujkiem", a jedynie spełnia zgodny z prawem obowiązek.

`Dziś mamy już wstępne dane, na jakiej wysokości będą kolejne waloryzacje emerytur i rent, bez względu na to, jaki rząd będzie panował w naszym kraju po jesiennych wyborach. Prognozowany wskaźnik waloryzacji emerytur w 2024 roku jest już znany. Emeryci nie będą zadowoleni z liczby, jaką proponują im obecnie rządzący. Z planów wynika, że w przyszłym roku mają dostać mniej niż w ramach waloryzacji emerytur 2023. Znane są również przypuszczalne wskaźniki waloryzacji emerytur przewidziane na kolejne lata 2025 i dalej. Przypomnijmy, że tegoroczna waloryzacja emerytur odbywała się w oparciu o rekordowy wskaźnik średniej inflacji za ubiegły rok wynoszący 14,8 proc., jakiego w najbliższych latach miejmy nadzieję już nie będzie. Zgodnie z prognozą rządzących waloryzacja emerytur w 2024 r. przeprowadzona zostanie w oparciu o wskaźnik 10,19 proc. i z każdym rokiem zgodnie z malejącą inflacją będzie niższa. Waloryzacja emerytur 2024 na poziomie 10,19 proc. oznacza, że obecna najniższa emerytura na poziomie 1588,44 zł brutto wzrosłaby do poziomi 1750,30 zł brutto od 1 marca 2024 roku. W 2025 roku wzrost świadczeń ma odbyć się w oparciu o wskaźnik 5,77 proc., czyli jeszcze mniej niż w prognozie na 2024 rok. Jeśli przyszłoroczna waloryzacja i planowana na 2025 rok, okazałyby się faktem, w 2025 roku minimalna emerytura prognozowana na 1750,30 zł brutto wzrosłoby do około 1851 zł. Na 2026 rok planowany wskaźnik waloryzacji emerytur to już tylko 4,15 proc., a w 2027 roku wskaźnik waloryzacji ma wynieść około 4,42 proc. i kolejne lata waloryzacji emerytur mają oscylować około tego wskaźnika. Odpowiedzią na tak niskie wzrosty emerytur może być zastosowanie waloryzacji kwotowo-procentowej, która miała miejsce w tym roku, a oznacza ona gwarantowany minimalny wzrost w oparciu o konkretną kwotę. W 2023 roku była to kwota 250 zł, jak będzie to wyglądało w przyszłych latach - tego jeszcze nie wiadomo.

W poprzednich latach wskaźniki waloryzacji były jednocyfrowe, ale też wskaźnik inflacji był jednocyfrowy. W 2022 roku emerytura wzrosła o 7 proc., co też było wysoką wartością względem poprzedzających ją waloryzacji. W 2019 roku wskaźnik wyniósł 2,86 proc., w 2020 roku 3,56 proc., a w 2021- 4,24 proc. i wówczas była przedstawiana ona jako wysoka podwyżka. Podkreślić trzeba jeszcze jedno. Malejąca inflacja na pewno nie będzie skutkować obniżeniem cen, ale tylko zwolnieniem ich podwyższania. I to jest prezent, który zafundowała emerytom obecna władza.

A. Szczepaniak

eprasa.pl 3a68f132cd

Przedszkole TPD w Chwarstnicy

W Chwarstnicy odbyła się uroczystość związana z przekształceniem placówki w Niepubliczne Przedszkole TPD. Świętowano również Dzień Rodziny.

Wręczone zostały złote odznaki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, otrzymali je burmistrz Gryfina Mieczysław Sawaryn oraz dyrektor Niepublicznego Przedszkola "Słoneczko" TPD w Chwarstnicy - Jolanta Szymczak. *Dost.*

Od redakcji.

Byliśmy zaproszeni, ale termin był dla nas nierealny. Przepraszamy.

Czarnówek się bawił

Dzień Dziecka w Czarnówku zorganizowany został w bardzo atrakcyjnej formule: były animacje, zamki dmuchane oraz poczęstunek. Do tego dopisała pogoda i frekwencja.

Za naszym pośrednictwem podziękowania dla pani sołtys Czarnówka - Danieli Mach oraz rady sołeckiej za przygotowanie tak wspaniałego wydarzenia.

Dost.

REKLAMA

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.
- Oddział Elektrownia Dolna Odra

ogłasza
rekrutację wewnętrzną w GK PGE i zewnętrzną
na stanowisko:

- docelowo Starszy Specjalista ds. Kadr/ 2 etaty

Miejsce świadczenia pracy: **Elektrownia Dolna Odra w Nowym Czarnowie.**
Sposób oceny kandydata: ocena złożonych dokumentów, rozmowa kwalifikacyjna.
Planowany termin zatrudnienia: lipiec 2023r.
Proponowana forma zatrudnienia: umowa o pracę.

Termin i miejsce składania dokumentów:
Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie aplikacji (CV, list motywacyjny, klauzula informacyjna) poprzez stronę internetową Kariera PGE S.A. (https://www.gkpge.pl/kariera)
w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.06.2023r.**

REKLAMA

Binowskie Specjały
Manufaktura zdrowej żywności
• Usługi cateringowe
• Wyroby własne
- wędzone - pieczone - gotowane - grillowane
- z dziczyzny - z wołowiny - z wieprzowiny
- z ryb - z drobiu i owoców morza
• sery Marwickie
• ciasta domowe
Przyjmujemy zamówienia cateringowe na imprezy do 25 osób
Sala bankietowa do wynajęcia na imprezy do 24 osób (60 m²)
Tel. 601 42 16 63 www.binowskiespecjaly.pl
Promotor najlepszego wina w zachodniopomorskim, z winnicy w Binowie

eprasa.pl 3a68f132cd

“Kiedy śmieje się dziecko - śmieje się cały świat”

W Wełtyniu, w sobotę 3 czerwca odbył się piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka.

Organizatorzy - OSP i MDP Wełtyń zapewnili mnóstwo atrakcji dla młodszych i starszych: zamek dmuchany, tatuaże brokatowe, gry i zabawy integracyjne prowadzone przez druhów OSP, bańki mydlane, stanowisko z prezentacją pierwszej pomocy przedmedycznej, gdzie każdy mógł dowiedzieć się i przećwiczyć na fantomie reanimację poszkodowanego także z użyciem szkoleniowego defibrylatora. Była możliwość zajrzenia do wnętrza radiowozu policyjnego, poznanie jego wyposażenia, które pokazywał Pan policjant z KP Policji w Gryfinie. Oczywiście również strażacy z OSP Wełtyń zaprezentowali swój wóz bojowy wraz z wyposażeniem i strojami, które wykorzystują podczas akcji. Cieszącą się dużym powodzeniem atrakcją była przejażdżka dużymi motocyklami. Swoje stanowisko mieli także twórcy ze stowarzyszenia Pełnosprawni, którzy przywieźli swoje rękodzieła. Można tam było nabyć m.in. torby, wykonane specjalnie jako gadżet z Wełtynia. Hitem imprezy były przejażdżki wesołą kolejką Baranowski. Bawiących się wspólnie mieszkańców Wełtynia i gości odwiedził Burmistrz miasta i gminy Gryfino Pan Mieczysław Sawaryn. Organizatorzy, dzięki wsparciu sponsorów zapewnili dla wszystkich darmowy poczęstunek: gorące kiełbaski i kaszanki z grilla oraz słodki przekąski i lody. Wieczorem, po zakończeniu atrakcji rodzinnych, trwała impreza integracyjna przy ogromnym ognisku z muzyką i tańcami. Organizatorzy dziękują za wsparcie i pomoc sponsorom:

Sklep “U Puchatków” Ewelina i Krystian Puchała, Szym-Spaw Usługi Spawalniczo-Ślusarskie, Z.U.B. Jarosław Przepiórka, Sklep “Magda” Państwa Klimas, Pan Leszek Jarezmczuk, Frątczak Mateusz, Darpol Dariusz Ludwiczak, DzikiŁosiu, UTB Baranowski, Dino Dmuchaniec. Dziękujemy wszystkim za wspólnie spędzony czas. ***Dost.***

Ależ to był Dzień Dziecka

Dzięki uprzejmości sponsora i pomysłodawcy – firmy Energix Polska, która zbudowała farmy wiatrowe w obu gminach, piknik z okazji Dnia Dziecka zgromadził uczniów ze szkół podstawowych z gmin Banie i Widuchowa.

Na dzieci które zjawiły się w Lubanowie – na pograniczu tych gmin, czekały liczne atrakcje oraz rozstrzygnięcie konkursów indywidualnych i szkolnych. A dotyczyły one energii ze źródeł odnawialnych oraz… procentowej frekwencji uczniów każdej ze szkół w tych gminach. W kategorii frekwencji uczniów poszczególnych szkół - 5 miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Widuchowej - nagroda 1000 zł, a pierwsze miejsce przypadło Szkole Podstawowej Krzywin, która otrzymała nagrodę w wysokości 10 000 zł!!! *dost.*

REKLAMA

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 3a68f132cd

Rozmowa ze Stanisławem Soyką

Ojczysta mowa ukształtowała moje muzyczne frazy…

We czwartek 27 kwietnia w Stargardzkim Centrum Kultury miał miejsce koncert Stanisława Soyki. Dla naszej redakcji była to okazja do przeprowadzenia wywiadu z tym znanym i cenionym muzykiem.

Piotr Słomski w rozmowie z Stanisławem Soyką

Należy Pan do tych artystów, którzy bez zbędnego moralizatorstwa przypominają nam o elementarnych wartościach. Dla przykładu, w świecie, w którym dominuje logika dążenia do przyjemności, podkreśla Pan, że „cierpienie jest częścią szczęścia". Czy takie słowa wypływają z jakiegoś impulsu czy dyktuje je artystyczna wrażliwość?

Te słowa raczej nie mają związku z artystyczną wrażliwością. Sądzę, że tego rodzaju refleksja wynika z postawy i z filozofii życiowej. Moja filozofia wywodzi się z korzenia chrześcijańskiego, a w nim cierpienie stanowi część rzeczywistości naznaczoną głębszym sensem. Ponieważ nie chcę mówić rzeczy banalnych i błahych oraz takich, których bym się po czasie wstydził, to zdarza mi się uwzględniać w moich piosenkach takie ewangeliczne refleksje.

W jednej z piosenek ze swojej ostatniej płyty podkreśla Pan też, że cisza jest nam potrzebna jak woda i chleb. Boimy się jednak czasami usłyszeć pytań, jakie mogą w tej ciszy popłynąć z naszego wnętrza…

To prawda. Trzeba się czasem z tego względu zdobyć na odwagę, by znaleźć się w ciszy. Wydaje się to dość proste, ale z racji, że jednocześnie stanowi to coś, czego się obawiamy, to lęk przed ciszą, która symbolizuje tutaj próbę dotknięcia stanu własnej duszy, jest wpisany w naszą egzystencję. Obawiamy się tego, co nam w tej ciszy powie nasze jestestwo. Jako autor tekstów piosenek nauczyłem się ujmować te zawiłe zagadnienia ludzkiej natury w dość zwięzłe frazy. Treść i przekaz tej piosenki jest wszystkim, co można na ten temat według mnie powiedzieć. Oczywiście dana piosenka nie wyczerpuje nigdy określonego tematu, porusza ona raczej jeden aspekt pewnej rzeczywistości.

Mija dokładnie 20 lat od momentu, gdy nagrał Pan płytę do poezji Jana Pawła II pt. „Tryptyk Rzymski", dzięki czemu zdaje się uprzystępnił pan szerokiemu odbiorcy treści tej poezji na wskroś filozoficznej, mistycznej i teologicznej.

Muszę przyznać, że „Tryptyk Rzymski" zrobił na mnie duże wrażenie. Praca nad tekstem Jana Pawła II była dla mnie ciekawym artystycznym doświadczeniem. Trzeba było w miarę klarownie oddać treść „Tryptyku". Oczywiście, żeby oddać coś w sposób jasny i zrozumiały, to najpierw samemu należy przeczytać to ze zrozumieniem. Trwało pewien czas zanim przedarłem się przez pewne niewidzialne bariery „Tryptyku", ale w momencie, kiedy zdołałem już wejść do tego „ogrodu", to dalsza praca stała się o wiele łatwiejsza. Ten tekst, po jego pełnym odczytaniu, zaczął mnie prowadzić i na swój sposób inspirował do komponowania muzyki. W samej realizacji muzyki do „Tryptyku" są jednak określone pominięcia, które dotyczą fragmentów utworu mówiących o teologii kapłańskiej, a więc sfery już nie mojej, bo nieświeckiej. Ale poza tym jednym obszarem, to właściwie udało się w całości przekazać muzycznie sens poezji polskiego papieża.

We wspomnianym 2003 roku wystąpił Pan przed papieżem w Auli Pawła VI grając m.in. „Omnia nuda et aperta…" z „Tryptyku Rzymskiego". Na twarzy papieża widać jakieś szczególne poruszenie pańską interpretacją. Jak Pan sam wspomina tamten moment?

To było bardzo podniosłe i ekscytujące. Całemu wydarzeniu towarzyszyła pewna dynamika. Muzyka do „Tryptyku" została skomponowana w lipcu 2003 r., a nagranie powstało w sierpniu. Następnie w listopadzie przypadały imieniny Jana Pawła II, a telewizja polska wraz z watykańską przygotowały *homage*, czyli hołd poetycki dla papieża. Zaproszono nas, żebyśmy wykonali pierwszą medytację „Tryptyku". Było to naprawdę bliskie spotkanie nas artystów z Ojcem Świętym. Papież miał już wtedy co prawda duże trudności z mówieniem, ale do pewnego momentu mówił bardzo wyraźnie, wraz z typowym dla siebie zagajaniem, pozdrawianiem i budzeniem u wszystkich uśmiechu. Mimo swojego stanu zdrowia był taki, jak zawsze.

Mierzył się pan artystycznie nie tylko z tekstami Jana Pawła II, ale również m.in. sonetami Shakespeara, wierszami Leśmiana, Miłosza, Herberta czy wreszcie z poezją śpiewaną Agnieszki Osieckiej. Jak dalece poezja wpłynęła na kształtowanie pańskiej wrażliwości artystycznej?

Poeci mówią to, co sami chcielibyśmy powiedzieć, ale nie znajdujemy słów. Poza tym, że twórcy poezji są strażnikami języka, to przede wszystkim próbują oni nazywać rzeczy nienazywalne. Nigdy nie szukałem tekstów do piosenek. Zawsze zaczynałem od zagłębienia się w lekturze poezji i czasami trafiałem na wiersz, który mówił coś, co sam chciałem powiedzieć.

Od najmłodszych lat zachwycał się Pan również muzyką klasyczną. Czy ten młodzieńczy zachwyt daje czasami o sobie znać podczas tworzenia własnej muzyki?

Moja muzykalność kształtowała się wśród muzyki dawnej, europejskiej i zazwyczaj sakralnej. Niemniej, gdy byłem już w wieku maturalnym, ten zachwyt został przelany na muzykę jazzową, która zmieniła mój sposób muzycznego myślenia i naprowadziła go na zupełnie inne tory, stając się właściwie nowym aspektem mojego życia. Później przyszły jeszcze inne fascynacje. Jako meloman, nadal słucham muzyki dawnej, najchętniej barokowej, ale nie tylko. Te wszystkie muzyczne zachwyty tak naprawdę się ze sobą stapiają i przez siebie przenikają mając też swój wyraz w tym, co sam komponuję.

Czy młodzieńcze postanowienie o wejściu w świat muzyki jazzowej stanowiło dla Pana, jako wówczas siedemnastolatka, pewien proces czy było to raczej olśnienie?

To było olśnienie. Starsi koledzy dali mi do posłuchania płytę Milesa Davisa pt. „Kind of Blue" i byłem nią tak olśniony, że słuchałem jej przez rok. Potem nastąpiła przerwa i znowu powrót do niej i intensywne słuchanie miesiącami. Nadal jest to płyta, której mogę słuchać godzinami, bądź „nie słuchać", gdyż muzyka Davisa stwarza taką rzeczywistość, która wypełnia powietrze na swój jedyny, oryginalny sposób, pasując do każdej pogody, można nawet przy niej czytać.

Mimo że jazz zdaje się stanowić raczej wysublimowaną niszę artystyczną, to jednak Panu udało się do pewnego stopnia uprzystępnić tę muzykę masowemu odbiorcy. Pańska twórczość stanowi rozpoznawalny powszechnie punkt odniesienia dla kilku pokoleń.

Zawsze chciałem skomunikować się z szeroką publicznością. W pierwszych latach mojej aktywności muzycznej, gdy zafascynowałem się muzyką jazzową, zajmowałem się wykonywaniem klasyki tego gatunku. Był to też czas, gdy jako muzyk chciałem być awangardowy. Rozumiałem to jednak w ten sposób, że będę awangardowy wtedy, gdy wezmę na warsztat muzyczny coś ładnego i to „zepsuję". Był to więc bardzo dziwny sposób myślenia, zupełnie zresztą nieuzasadniony. Dopiero pewna sekwencja wypadków, rozmów i spotkań zaczęła mnie naprowadzać na inny tor i właściwie moja droga do własnego języka muzycznego zaczęła się wraz z decyzją śpiewania

eprasa.pl 3a68f132cd

Dzień dziecka z Jaskiniowcami

Gryfiński Dzień Dziecka na Stadionie Miejskim w Gryfinie zgromadził wielu naszych najmłodszych mieszkańców. Czekała na nich masa atrakcji. Wszystkich zgromadzonych powitali burmistrz Mieczysław Sawaryn, wiceburmistrz Paweł Nikitiński oraz radny Rady Miejskiej Piotr Zwoliński.

Zabawę rozpoczął występ przedszkolaków. „Centrum Uśmiechu" zapewniło śpiewający program artystyczny. „Jaskiniowcy" zabrali nas ze sobą na wycieczkę do prehistorycznego świata pełnego zabawy i żartów. Imprezę prowadziła Gabriela Wojciechowska.

Tego dnia rozpoczęliśmy również akcję profilaktyczną „Bezpieczne wakacje w gminie Gryfino". Byli z nami strażacy, policjanci i młodzieżowe drużyny pożarnicze.

Nasze gospodynie uczyły jak wyplatać wianki z polnych kwiatów, Sołectwo Chwarstnica serwowało zapiekanki w wersji XXL. Były pyszne! Koło Gospodyń Wiejskich w Sobieradzu serwowało ciasta i ciasteczka, a Magnolia Steklno przygotowało kolorowe ciasta i desery.

Na terenie imprezy odbyła się również zbiórka dla Natanka z Dłuska Gryfińskiego. Jej celem było zebranie środków na zakup specjalistycznego łóżeczka-kojca.

Organizatorzy: Gmina Gryfino, Gryfiński Dom Kultury

Sponsor wydarzenia: PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. *dost.*

w języku polskim. Zaniechałem wtedy śpiewania po angielsku wspomnianej klasyki jazzowej. W tamtym czasie zacząłem też próbować zapisywać swoje refleksje w języku ojczystym, który z kolei zdeterminował moje frazy. To właśnie użycie ojczystej mowy ukształtowało ostatecznie mój język muzyczny.

Ze sporym entuzjazmem mówi Pan o nowym pokoleniu artystów. Czy obserwując tych młodych twórców zauważa Pan jakieś analogie z czasem własnej młodości, gdy wchodził Pan na krajową scenę?

Nie ma żadnych analogii. Zaczynałem w zupełnie innych warunkach, w świecie, w którym była żelazna kurtyna – dzisiejsi młodzi twórcy nie znają już tego pojęcia i nie doświadczają tego, co było z jej istnieniem związane. Na szczęście tamten niosący ograniczenia system upadł i w dzisiejszych czasach wzajemna inspiracja i przenikanie się różnych doświadczeń jest nieporównywalnie łatwiejsze. Jest wielu młodych artystów, którzy są już znani w świecie. Czasami bywa też tak, że są oni znani bardziej za granicą niż w Polsce, ale z racji na fakt, że dzisiaj młodzi mają większy dostęp do świata, to i świat siłą rzeczy ma szerszy dostęp do nich. W tym młodym pokoleniu są bardzo ciekawi ludzie. Zmiana pokoleniowa nastąpiła. Oczywiście nie jestem analitykiem tego zjawiska na gruncie muzycznym w szerokim przekroju, bo interesuje mnie przede wszystkim scena jazzowa, niemniej przyznam, że również scena muzyki pop nabyła określonych kompetencji, których moje pokolenie nie miało. Ci młodzi ludzie z muzycznej branży są o wiele lepiej przygotowani do zawodu.

Kiedyś powiedział Pan, że gdyby w pańskim życiu nie pojawiła się muzyka, to z pewnością pracowałby Pan jako kierowca…

Lubię jeździć samochodem i na swój sposób mnie to relaksuje. Jeżeli nie trzeba pokonywać dłuższych dystansów i dla przykładu miejsce koncertu jest oddalone o 150 kilometrów, to zawsze wyjeżdżając z miejsca, gdzie odbywał się koncert, sam prowadzę auto.

A jakiej muzyki słucha pan za kółkiem?

Słucham bardzo różnej muzyki. Lubię też włączać Program Drugi Polskiego Radia. Ta stacja nadaje przede wszystkim muzykę klasyczną, ale również jazzową.

W Dwójce jest też sporo muzyki ludowej, etnicznej. Nieraz można posłuchać zarejestrowanych przed laty wywiadów z ludowymi muzykami. Zresztą Pan kilka lat temu spotkał się z jednym z takich ludowych skrzypków. Rozwinęła się między wami ciekawa i szczera rozmowa.

Tak. Spotkałem się wtedy z Piotrem Gacą, mistrzem mazurków. To, co ten człowiek potrafił, jest tajemnicze. Janusz Prusinowski, który uczył się mazurków ponad trzydzieści lat i potrafił kilka zagrać, podkreślał, że nigdy nie dosięgnie tego, co potrafią Gacowie (Piotr miał brata, Jana). Ta muzyka stanowi coś, co oni nabyli sami poprzez swoje doświadczenie od dzieciństwa. Oni uczyli się grać ze słuchu. Gdy starsi spostrzegli, że Gacowie mogą się czegoś nauczyć, to po prostu dawali im instrumenty, ale tak naprawdę niczego ich nie uczyli, bo przyswojenie gry na instrumencie odbywało się poprzez czyste naśladownictwo. Na spotkanie z Piotrem Gacą zabrałem swoje skrzypce i w pewnym momencie próbowałem zagrać z nim jeden z mazurków. Ale było to praktycznie nie do wykonania.

Co stanowi fenomen tej muzyki, która tak dalece Pana zachwyciła?

Ta muzyka pochodzi z trzewi, a nie z umysłu. To muzyka wnętrza okraszonego wieloletnim doświadczeniem gry na instrumencie. Jest to coś, czego nie da się nauczyć w dziesięć czy nawet dwadzieścia lat. I nie można tej muzyki opanować metodami akademickimi, gdyż pochodzi ona z zupełnie innego „tworzywa" i powstaje w innym porządku życia. Ci ludowi muzycy grali na wiejskich weselach tak długo, jak wesela odbywały się w domach, jak to widzimy u Wyspiańskiego. Dobrze, że są tacy ludzie jak wspomniany Janusz Prusinowski, którzy określonym wysiłkiem przenoszą te etniczne tradycje. Ale takich ludzi jak bracia Gacowie już nie będzie i nikt tak nie zagra...

Dziękuję za rozmowę.

Piotr Słomski

eprasa.pl 3a68f132cd

Nakrętki razem z butelką - tak będzie już od połowy 2024 r.

Te serducha znikną!

Nakrętki zbieramy w szczytnych celach. W akcjach zdobywania tym sposobem sprzętu dla niepełnosprawnych, czy innych podobnych, biorą udział lokalne społeczności, szkoły, małe zakłady pracy i światowe koncerny. Ale wiele wskazuje, że „charytatywna nakrętka" odejdzie wkrótce do lamusa. Od połowy 2024 r. wszystkie nakrętki plastikowe w całej UE powinny być fabrycznie przytwierdzone do opakowania od napoju – butelki czy kartonu. Niektóre polskie firmy już to robią.

Wszystko to za sprawą unijnej dyrektywy SUP (w sprawie ograniczenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko), która została wprowadzona do polskich przepisów ustawą z 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z nią od połowy 2024 roku wszystkie nakrętki plastikowe w całej UE powinny być fabrycznie przytwierdzone do opakowania od napoju – butelki czy kartonu. Choć do wejścia w życie nakazu został nieco ponad rok, w niektórych krajach UE takie połączenia stają się już normą. Jak zauważa Paweł Głuszyński z Towarzystwa na Rzecz Ziemi w Polsce, niektóre firmy także to wprowadzają. Na wprowadzenie nowych wymogów zdecydowały się już takie marki jak Tymbark czy Mlekopol.

Serca w odwrocie

Jednak w marketach, szkołach czy innych obiektach użyteczności publicznej przezroczyste serca wypełniane kolorowymi nakrętkami wciąż stoją. W zakładach pracy czy szkołach często spotkać można zwyczajne kartony. Wciąż jeszcze na polskich stronach dużych międzynarodowych koncernów spożywczych widnieją zachęty do tego typu działań także od strony środowiskowej. - Takie akcje niosą za sobą wiele pozytywnych skutków, m.in. naukę segregacji, zmniejszenie ilości śmieci na wysypiskach i zanieczyszczenia środowiska. Zmniejsza się też zużycie surowców potrzebnych do wyprodukowania od plastiku na rzecz wykorzystania surowców wtórnych - czytamy na jednej z takich stron. Ale inne koncerny już wyjaśniają zmianę priorytetów: „teraz możesz bez problemu poddać recyklingowi całe opakowanie, a tym samym zmniejszyć ilość plastiku, która mogłaby przedostać się do środowiska" - instruuje klientów strona innego napojowego potentata, tłumacząc przypięcie nakrętki do opakowania.

Co jest lepsze?

Czy unijny wymóg, by nakrętki przytwierdzono do opakowania czy ich odrębna zbiórka? Czy do tej pory mieliśmy, czy może dopiero będziemy mieli do czynienia z greenwashingiem, czyli bardziej po polsku ekościemą? Paweł Głuszyński zwraca uwagę, że takie przepisy wprowadzono w całej UE i po prostu musimy się do nich dostosować. Również Piotr Szewczyk, zastępca dyrektora Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych Orli Staw i prezes Rady RIPOK nie ma wątpliwości, że to do unijnego prawa musimy się stosować i niewiele mamy w tej sprawie do gadania. Jest to wymóg ochrony środowiska.

A co jest lepsze? - Kiedy 18 lat temu wprowadzaliśmy zbiórki nakrętek w Polsce, ludzie byli przyzwyczajeni zakręcać butelki, a śmieciarki woziły po prostu powietrze - mówi o idei organizacji zbiórek Szymon Dziak-Czekan ze stowarzyszenia Polski Recykling. Jak wyjaśnia, trzeba było ludzi nauczyć, żeby nie wyrzucać butelek w ten sposób. Z jednej strony była to nauka selektywnej zbiórki u źródła, z drugiej fundacje mogły na tym nieco zarobić. - Ale jeżeli w całej Polsce mamy już od kilku lat odbiór odpadów komunalnych w podziale na pięć frakcji, to zbieranie nakrętek oddzielnie traci sens – uważa przedstawiciel polskich recyklerów.

Obecnie, jak przekonuje Piotr Szewczyk przyczepiona lub najlepiej pozostawiona na butelce nakrętka, która razem ze zgniecioną butelką (żeby nie wozić powietrza) trafia do recyklingu, zostanie w pełni przetworzona. Jak tłumaczy, przy opakowaniach PET technologicznie ich rozdzielenie jest proste. Tworzywo siekane jest na kawałki i wrzucane do wody. PET tonie, a tworzywo z ----którego jest nakrętka, wypływa na wierzch. I zarówno nakrętka, jak i butelka trafiają do recyklingu.

Również według Szymona Dziaka-Czekana, z perspektywy zakładów recyklingu rozdzielanie butelki od nakrętki nie ma większego sensu. - Bo każda linia do recyklingu butelek PET jest przygotowana do recyklingu butelek z nakrętkami – potwierdza przedstawiciel recyklerów.

Z kolei przy opakowaniach zwanych popularnie kartonowymi, a w rzeczywistości wielomateriałowymi jest stosowana nieco inna technologia.

Generalnie opakowanie rozpuszcza się w tzw. pulperze (nazywa się to roztwarzanie), a nakrętka pozostaje nienaruszona. - Nie jest to problem z technicznego punktu widzenia – twierdzi Piotr Szewczyk. - Dlatego teraz trzeba uczyć społeczeństwo, żeby do kosza trafiało opakowanie razem z nakrętką. Nie oddzielajmy z butelek obrączek, nakrętek, naklejek, i innych drobnych elementów. Są na to przemysłowe sposoby. I dzięki nim więcej odpadów trafia do recyklingu. Im mniejszy odpad, tym trudniej go później wysortować – mówi ekspert.

To już ekościema

Dlatego Piotr Szewczyk o zbiórkach charytatywnych mówi, że dziś to trochę ekościema i wprowadzanie chaosu informacyjnego. Zyskujemy na nich niewielką ilość zebranych nakrętek, ale tracimy ogromną pozostałą, odkręconą część. Bo te odkręcone nakrętki od butelek trafiają w sortowni do frakcji drobnej, a stamtąd nikt już ich nie odzyska. Trafią do spalenia lub na składowisko. Nie ma skutecznej i opłacalnej technologii wysortowania tak małych elementów. Stąd unijny nakaz przytwierdzania nakrętki do butelki. - Przyzwyczajono nas do odkręcania ich, tylko że jedna osoba na 10 odniesie je do miejsca zbiórki. A raczej zawiezie, zużyje paliwo, samochód i własny czas, co też z ekologią jest na bakier - wyjaśnia Szewczyk. A w jednym serduszku jest raptem 100-150 kg nakrętek. Ślad węglowy przy zbieraniu i odwożeniu do recyklera też jest więc duży, w porównaniu z tonami odpadów przewożonych jednym transportem do sortowni przez profesjonalne firmy zbierające.

Tymczasem nakrętki stanowią 3-5 proc. masy butelki. I przy coraz bardziej wyśrubowanych poziomach recyklingu, jest to ilość nie do pogardzenia, zwłaszcza, ze daje się ja uzyskać w prosty sposób.

Kto straci

Wyraźnie więc widać, że organizacje charytatywne utracą wkrótce część swoich dochodów. Na szczęście niezbyt wielką. Bo, żeby zebrać fundusze na jeden wózek, trzeba zebrać kilkadziesiąt ton nakrętek, a na jedną wchodzi ich pół miliona lub nawet więcej. Wydaje się, że przy dzisiejszych możliwościach takie zbiórki nie są więc już zbyt efektywne. Poza tym firmy, które dla uzyskania ekologicznego efektu niekiedy się do nich dokładały też z tego, po zmianach unijnych priorytetów, zapewne zrezygnują. Drugą grupą niechętnie ustosunkowaną do zmian, mogą okazać się… konsumenci. Picie z butelki z przytwierdzoną nakrętką jest bowiem zdecydowanie mniej wygodne niż z takiej, w której nakrętkę można bez problemu oddzielić.

Prawo.pl

REKLAMA

POBIEROWO
zatrudnię do pracy
od maja do końca września: kucharkę, pomoc kuchenną, zmywak.
Tel. 605 062 093

eprasa.pl 3a68f132cd

Lekkoatleci Hermesa poprawiają „życiówki”

Rekord za rekordem

W miniony weekend na stadionie Wiesława Maniaka w Szczecinie odbył się Mityng Lekkoatletyczny NCDC Cup połączony z Mistrzostwami Województwa Zachodniopomorskiego w kategoriach U18 i U20. W imprezie licznie uczestniczyli zawodnicy MKS Hermes.

W ramach mityngu rywalizowali także młodsi zawodnicy U10, U12 i U14. Prawdziwą gwiazdą naszego zespołu okazała się Milena Droździel zwyciężając rywalizację w biegu na 600 m w kategorii U12 (2:00.26 s). Bardzo dobre wynik uzyskały zawodniczki z kategorii U14 w biegu na 300 m – Maja Żabicka (46.33 s) i Maja Golisowicz (47.06 s).

W niedzielę rywalizowali zawodnicy w kategorii U16 oraz U18 i U20 w ramach Mistrzostw Województwa. Ich start to prawdziwy wysyp rekordów życiowych.

Gwiazdami mistrzostw zostały Martyna Mlak i Lena Wójs zdobywając po dwa złote medale i na dokładkę brązowy medal w sztafecie 4x100 m z Hanią Wieczorek i Majką Kryształowicz. Lena uzyskała dwa rekordy życiowe (100 i 200 m), a Martyna poprawiła swój rekord w rzucie oszczepem, co jednocześnie jest jej kolejnym rekordem klubu U18.

Mistrzem Województwa został także Filip Ogonowski wygrywając bieg na 1500 m U20 z nowym rekordem życiowym oraz Wiktoria Iwan w chodzie na 5000 m U18. Srebro wywalczyli Alan Ciereszko w biegu na 1500 m U18 (rekord życiowy) oraz Nikodem Mróz w skoku w dal U20.

Z życiówkami wrócili do domu także zawodnicy kategorii U16. Karol Wasiliewski (600 m) i Kacper Stromodło (100 m) po raz pierwszy uzyskali IV klasę sportową, a Przemkowi Gągolińskiemu zabrakło w biegu na 600 m zaledwie 0.19 s.

W bieguna 80 ppł. Adriannie Urbańskiej do III klasy brakuje już tylko 0.22 s.

Nikodem MRÓZ w dal U20 – 6.20, Filip OGONOWSKI 1500 m U20 – 4:03.51 PB, Lena WÓJS 100 m U18 – 12.68 PB, Lena WÓJS 200 m U18 – 25.91 PB, Martyna MLAK oszczep 500g U18 – 41.67 PB, Martyna MLAK w dal U18 – 5.18, Hanna WIECZOREK 400 m U18 – 63.27 PB, Maja KRYSZTAŁOWICZ w dal U18 – 5.00 PB, Wiktoria IWAN 5000 chód U18 – 30:41.46 PB, Alan CIERESZKO 1500 m U18 – 4:05.77 PB, Mateusz OSSOLIŃSKI 800 m U18 – 2:05.17 PB, Alan PIĄTEK 3000 m U18 – 9:55.23, (WIECZOREK, KRYSZTAŁOWICZ, MLAK, WÓJS) 4X100 U18 – 51.13, Julia ŻUKOWSKA młot 3kg – 32.07 PB, Katarzyna SZUSTER 600 m U16 – 1:40.41, Maja TOMASZEWSKA 600 m U16 – 1:44.10 PB, Natalia KUCZYŃSKA 600 m U16 – 1:47.07 PB, Adrianna URBAŃSKA 100 m U16 – 13.33 (w +2.2), Adrianna URBAŃSKA 80 ppł U16 – 13.22 PB, Michalina OLECHNOWSKA wzwyż U16 – 1.45, arol WASILEWSKI 600 m U16 – 1:34.97 PB, Przemysław GĄGOLIŃSKI 600 m U16 – 1:35.19 PB, Błażej KUJAWA 600 m U16 – 1:49.13 PB, Julia CZAJKA 3000 chód U16 – 17:01.67, Sylwia KALICIAK 3000 chód U16 – 17:35.66, Liwia BABIŃSKA 3000 chód U16 – 17:53.02, Zuzanna BUTRYN 3000 chód U16 – 18:41.31, Kacper STROMIDŁO 100 m U16 – 12.18 PB, Dominik MRÓZ 100 m U16 – 12.64 PB, Dominik MRÓZ w dal U16 – 5.52 PB, Tomasz ZABADAŁA 100 m U16 – 13.29 PB. ***Opr. DJ***

Lekkoatletki Hermesa Gryfino są coraz szybsze. Foto: Jacek Stefański Hermes

Gryfińscy kajakarze z kwalifikacjami

W Bydgoszczy odbyły się Regaty Eliminacyjne Juniorów w kajakach.

Uczestniczyli w nich przedstawiciele Sekcji Kajakowej KS „Energetyk” Gryfino. Wypadli całkiem dobrze zdobywając miejsca w finałach.

W kategorii Młodziczek, K –1, 500m, Amelka Wiśniewska wywalczyła Finał A i zajęła bardzo dobre V miejsce.

Natomiast w kategorii Junior Młodszy, K – 1, 1000m, nasi zawodnicy wywalczyli Finał B. Patryk Mitręga zajął IV miejsce, a Dawid Kwaśniewski V. Dzięki temu zdobyli kwalifikacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

A. Szczepaniak

Stowarzyszenia się budzą

Polski Związek Niewidomych Koło w Gryfinie jest nie tylko największym liczebnie stowarzyszeniem w Gryfinie, ale również najprężniej działającym.

Członek zarządu Mieczysław Komorowski podkreśla, że również w okresie trwania pandemii konieczne sprawy, mimo że w stopniu ograniczonym - były jednak załatwiane. Kończąca się kadencja stała się powodem zwołania Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo- Wyborczego, które odbyło się w Klubie Nauczyciela. Po raz kolejny, piąty - doceniając dotychczasowy wkład pracy i doświadczenie, gremium wybrało na szefową Anetę Kurdzielewicz. Bycie prezesem to nie funkcja „od zabawy”. Wiąże się z nią sporo obowiązków i odpowiedzialności. Celem stowarzyszenia jest nie tylko organizowanie pomocy osobom potrzebującym, integracja, rehabilitacja, ale również przygotowanie w miarę możliwości imprez okolicznościowych, w tym - Spotkania białej laski.

Jak widać pracy nie brak. Kolejny wybór, to dowód zaufania do pani Anety Kurdzielewicz, do jej doświadczenia i pracowitości. Na „ustawienie” zarządu wybrani mieli cały tydzień. Spotkanie upłynęło w sympatycznej atmosferze. Rolę gospodyni i nie tylko gospodyni pełniła jak zwykle pani Ela Smirnow.

Polski Związek Niewidomych Koło w Gryfinie ma swoją siedzibę na nabrzeżu. W dawnej „Rybakówce”.

TS

Chcesz dać ogłoszenie • reklamę w gazecie
na powiat:
goleniowski, gryfiński, łobeski, stargardzki
zadzwoń: 506 638 789, 91 404 50 14 • napisz: karolinasb@domjudy.pl

eprasa.pl 3a68f132cd

COOLTUROWNIK

Nr 173

dla dzieci i młodzieży

ZRÓB TO SAM

Gra w kółko krzyżyk: pomaluj kamienie, narysuj kredą pola i graj z rodziną lub znajomymi

GRY PODWÓRKOWE

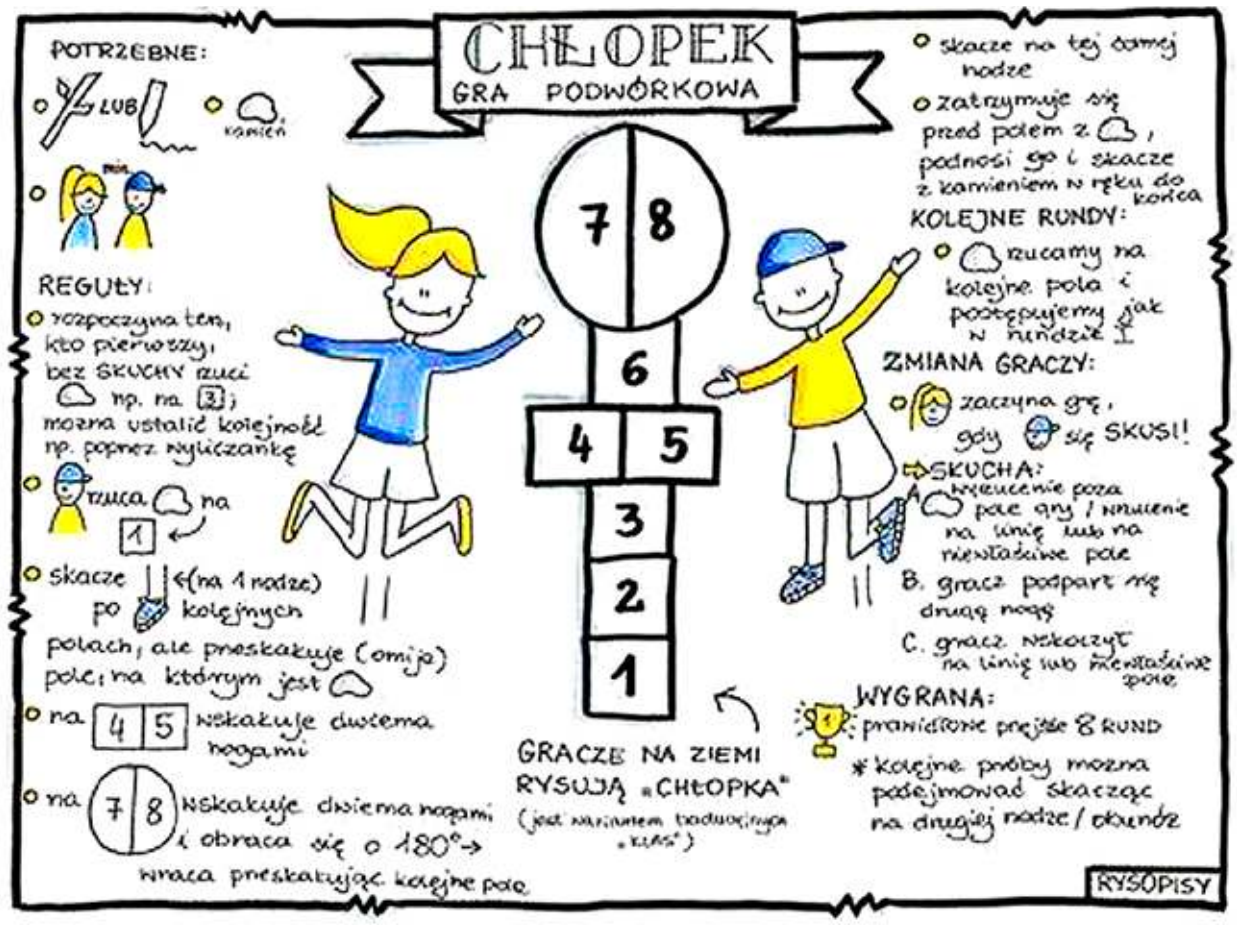

Młody artysta

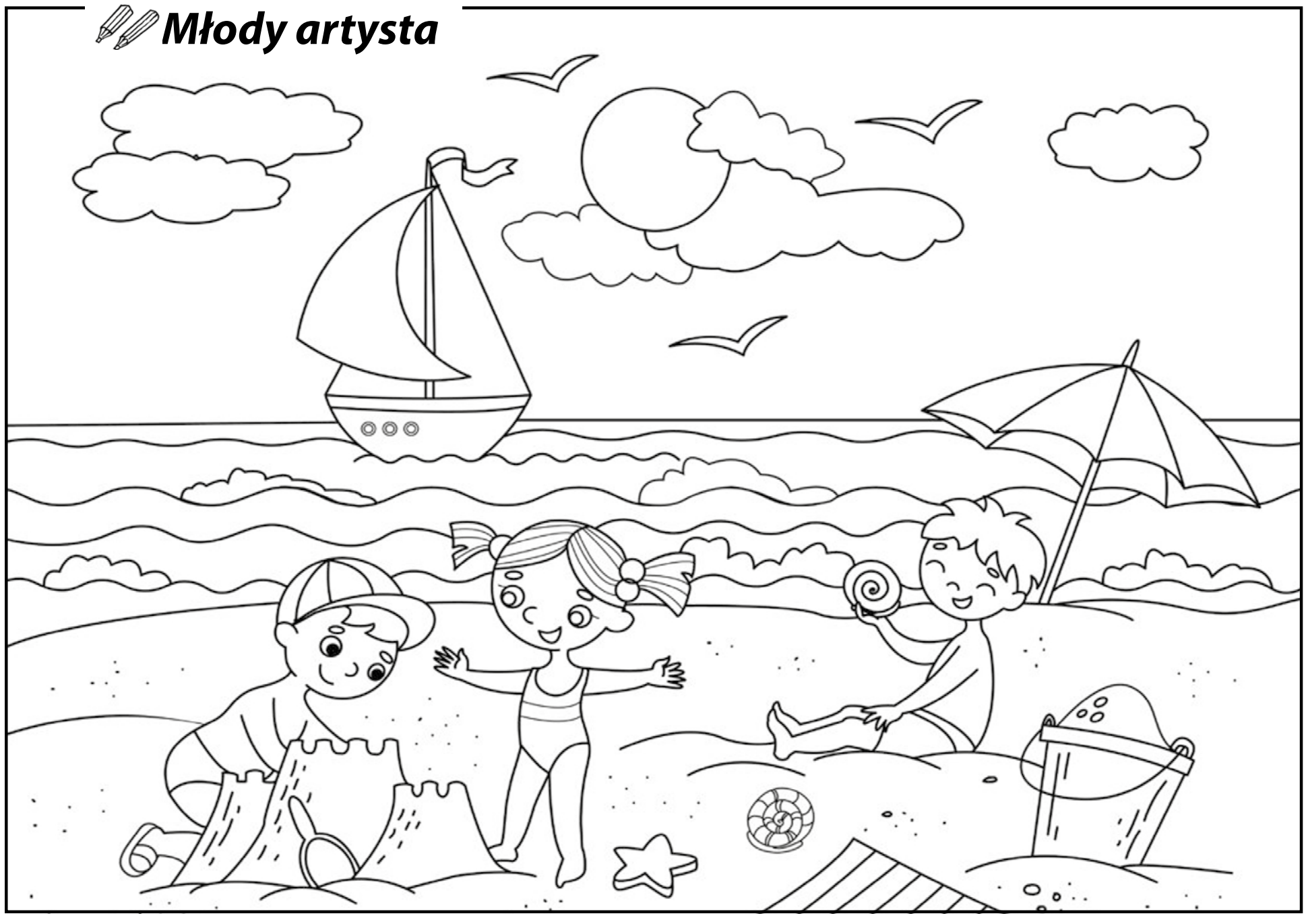

eprasa.pl 3a68f132cd

Energetyk z trenerem

Krzysztof Kubacki nowym szkoleniowcem

Piłkarze Energetyka Gryfino mają wreszcie trenera. Po awansie do klasy okręgowej szkoleniowcem gryfinian został Krzysztof Kubacki. O zatrudnieniu Kubackiego działacze poinformowali na FB.

Nowy szkoleniowiec to uznana postać trenerska w województwie. Kubacki w przeszłości miał już prowadzić Energetyka, za czasów, gdy ten rywalizował w trzeciej lidze. Kłopoty organizacyjne sprawiły jednak, że ostatecznie nie zdążył podjąć pracy w Gryfinie. Z mniejszym lub większym powodzeniem prowadził między innymi Hutniak Szczecin, Vinetę Wolin i Gryf Kamień Pomorski. Jego zatrudnienie to na pewno sukces organizacyjny działaczy.

Dodajmy, że jeszcze bez trenera Kubackiego Energetyk urządził sobie trening strzelecki w spotkaniu z Czarnymi Lubanowo. Gryfinianie wygrali... 13:0!

W sobotę w ostatniej kolejce Energetyk zagra w Policach z Chemikiem. Początek o godzinie 16. W tabeli klasy A Energetyk jest liderem z dorobkiem 69 punktów w 25 spotkaniach. Drugi jest GKS Kołbacz ze stratą 9 punktów. ***DJ***

Krzysztof Kubacki został szkoleniowcem Energetyka. Foto: Energetyk Gryfino FB

REKLAMA

KUPIĘ KAŻDE AUTO za gotówkę 665 708 544

REKLAMA

SPRZEDAM
4-pokojowe mieszkanie na ul. Krasińskiego, 74 m², II piętro.
Tel. 607 664 460

REKLAMA

Sprzedam atrakcyjną działkę 70 arów
dla dewelopera domów jednorodzinnych w Mieszkowicach
601 707 573

OGŁOSZENIA DROBNE

91 40 45 014

kontakt.7dnigryfina@gmail.com

Cena 1 zł za słowo - NIERUCHOMOŚCI
70 gr za słowo - pozostałe działy

Możliwość edycji na terenie powiatu goleniowskiego, łobeskiego, stargardzkiego

NIERUCHOMOŚCI

- Posiadam pokój do wynajęcia w Gryfinie os. Południe. Tel. 518 737 143
- Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje, Gryfino. Tel. 693 419 392
- Mieszkowice - działka pod zabudowę 70 ar. Tel. 601 707 573

ROLNICTWO

- Sprzedam kombajn zbożowy, przyczepę 6-tonową i agregat ścierniskowy. Tel. 512 975 191
- Sprzedam bardzo tanio owce. Tel. 606 627 718
- Sprzedam pasiekę, 25 rodzin, ule wielkopolskie, korpusowe, 10 ramek. Tel. 606 627 718
- Sprzedam owijarkę do sianokiszonki Strumy oraz silos na ziarno Michał. Tel. 606 627 718

PRACA

- Opiekun osoby starszej zaopiekuje się seniorem. Tel. 603 583 335
- Składam szafy, garderoby „IKEA". Tel. 665 18 44 88
- Firma transportowa Lucas z siedzibą koło Płot zatrudni kierowców C+E w ruchu międzynarodowym na ciągniki siodłowe z naczepą firanką, system 2/1 lub inny. Oferujemy kierunki zachodniej Europy oraz kraje Skandynawii. Atrakcyjne wynagrodzenie, składki rozliczane wg zachodnich stawek godzinowych, wyjazdy z Płot. Tel. 508 269 905

INNE

- Sprzedam rower damkę. Tel. 781 747 903
- Sprzedam działkę RODO 400 m2, prąd, woda, murowana altana do remontu, ładnie położona przy ul. A. Krajowej. Tel. 793 818 827
- Sprzedam 2 kurtki męskie, skórzana i kożuch z PRL. Rozmiar 172. Tel. 601 707 573
- Oddam małe pieski. Tel. 792 340 412

DYŻURY APTEK

9.06	APTEKA PULS W GALERII	Gryfino, ul. Flisacza 63
10.06	**APTEKA CEF@RM 36,6**	**Gryfino, ul. Grunwaldzka 6**
11.06	**APTEKA CENTRUM ZDROWIA**	**Gryfino, ul. Niepodległości 28**
12.06	APTEKA GEMINI	Gryfino, ul. 1 Maja 15g
13.06	APTEKA DR. MAX	Gryfino, ul. B. Chrobrego 30-38
14.06	APTEKA DBAM O ZDROWIE VERBASCUM	Gryfino, ul. 11 Listopada 16f
15.06	APTEKA MANDRAGORA HIPOKRATES	Gryfino, ul. Krasińskiego 89

Miejsce pełnienia dyżuru: Gryfino, ul. 11 Listopada 16f

Dyżur nocny trwa od godz. 19.00 do godz. 8.00 dnia następnego.
Dyżur w dni świąteczne trwa od godz. 8.00 do godz. 8.00 dnia następnego.
- zaznaczono weekendy i dni ustawowo wolne od pracy

PUP INFORMUJE 7

URZĄD PRACY

POWIATOWY URZĄD PRACY W GRYFINIE DYSPONUJE NASTĘPUJĄCYMI OFERTAMI PRACY:

1. Doradca rolniczy – praca Banie
2. Elektromonter- praca Nowe Czarnowo
3. Elektryk/mechanik utrzymania ruchu- praca Wełtyń
4. Kasjer sprzedawca- praca Lubanowo, Gryfino (orzeczenie o niepełnosprawności)
5. Oczyszczacz odlewów – praca Gryfino
6. Operator CNC- praca Daleszewo
7. Oczyszczacz odlewów- praca Daleszewo
8. Opiekun/opiekunka- praca Dębce

7 DNI GRYFINA

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść ogłoszeń, listów oraz zastrzega sobie prawo do adiustacji i zmiany tytułów. Listy anonimowe nie są rozpatrywane, dane nadawcy można zastrzec do wiadomości redakcji

ADRES REDAKCJI: ul. Asnyka 31 , 74-101 Gryfino
TEL. 91 404 50 14, fax 91 404 10 14
E-MAIL: rkwapisz.7dnigryfina@gmail.com, **WWW**: 7dnigryfina.pl
WYDAWNICTWO: DJ Media sp. z o.o.

Jeśli byłeś świadkiem ciekawego wydarzenia...
Zadzwoń lub napisz!
kontakt.7dnigryfina@gmail.com
nr do interwencji 502 552 908

Nowe 7 Dni Gryfina

REDAKTOR NACZELNY: Ryszard Kwapisz
DYREKTOR WYDAWNICZY: Piotr Słomski
ZESPÓŁ: Monika Dudkiewicz, Tamara Szymańska, Andrzej Szczepaniak Anna Pietras, Dariusz Jachno,
SKŁAD: Tomasz Tracz

eprasa.pl 3a68f132cd

Wycieczka do osady Eskimosów

Na pomoście już stoi komitet powitalny. Po zacumowaniu i wypakowaniu sprzętu naprawczego na ciągnik, idziemy do osady. Po drodze spotykamy miejscowych, którzy nas serdecznie witają z uśmiechem na twarzy. Eny zabiera się razem z mechanikiem do roboty, a ja mam dwie godziny na zwiedzanie. Wskazuje mi tylko drogę, którędy mam iść na miejscowy „Mont Ewerest", z którego widać wyspę dookoła. No to, komu w drogę, temu trampki. Po drodze mijam sam spożywczy, zbór luterański, jeszcze z czasów misji, szkołę, remizę strażacką. Domki mieszkalne posadowione są na zboczach, do których prowadzą kręte ścieżki. Wszystkie pomalowane są tak jak w każdej miejscowości. Można powiedzieć, wszystkie kolory tęczy. Niebieski, żółty, zielony, bordo, granatowy, fioletowy, dodają miejscu swoisty urok. Krążę miedzy nimi /tylko po czyichś śladach/, aż docieram do polecanego miejsca. A tutaj stoi stacja satelitarna nadawczo-odbiorcza, lądowisko dla helikoptera i ugryziony zębem czasu kamienny zegar słoneczny. Oczywiście są dwie ławeczki, przy których stoją kosze na śmieci, zrobione ze starych beczek. Wszystko to mówi, że jestem w cywilizacji europejskiej. Doskonale z tego miejsca widać całą Zatokę Disko, na której po horyzont tylko góry lodowe i góry lodowe. Od razu myśl mi wpada do głowy, jak ja mam w tym wszystkim płynąć na żaglach? Obyło się bez odpowiedzi. Po powrocie z wycieczki Eny przedstawia mi najlepszego myśliwego w osadzie i Jego trofea. Najbardziej się szczyci skórą z niedźwiedzia polarnego, trzy metry, od nosa do zadu. Przy tej też okazji zobaczyłem na filmie, jak to polowanie się odbyło. Niedźwiedź przypłynął pod wyspę na krze i już wtedy zaczęło się polowanie. Myśliwy będąc na łódce oddał trzy strzały, po których niedźwiedź nie wstał. Dla nas to przykre, dla nich to życie. I takim akcentem wycieczka na wyspę Eskimosów dobiegła końca.

Droga z keji do osady

Studnia pitnej wody

Po powrocie na jacht refleksje i pytania zaczęły nasuwać się same. Czy obraz jaki mam w pamięci przedstawiający ludzi północy zmienił się, czy został taki sam jaki mam w pamięci. Bo kto nie pamięta obrazów przedstawiających tych ludzi odzianych w skóry zwierzęce? Kto nie pamięta obrazków psich zaprzęgów i poganiacza z soplami lodu na wąsach? Kto nie pamięta obrazków iglo i stojących przed nim Eskimosów? Ja to pamiętam i dzisiaj mogę powiedzieć, że to są obrazki sprzed stu lat,a może i więcej. Dzisiaj widziałem Eskimosów mieszkających w murowanych domach z ciepłą wodą i centralnym ogrzewaniem. W każdym domu przynajmniej jeden telewizor, każdy ma telefon komórkowy, przez który łączy się z każdym miejscem na ziemi. W sklepie to samo co w mieście, tylko mniejszym. Ubrania uszyte z tych samych materiałów co u nas. Do miasta pływają szybkimi motorówkami, a w razie czego jest helikopter. Na moje oko nie dużo im zostało z dawnych lat. Bo nawet to, że sklep zawalony jest kurczakami i mięsem lamy, to i tak przysmakami dla nich jest mięso z foki, narwala, wieloryba, morsa, niedźwiedzia i wszystkim, co tutaj żyje. A za suszonym na czarno mięsem wielorybim, ustawiają się kolejki na targu, jak u nas za papierem toaletowym w minionym czasie. Zostały im polowania, które są nietykalne przez nikogo z zewnątrz. I niech tak zostanie, chociaż to niech mają - ja im kibicuję.

Kpt. G. W.

Jaskółki korzystają z nawadniania trawników

Fontanna w Kwadracie już działa

eprasa.pl 3a68f132cd